

2 Mch 7 - Μęczeństwo matki i jej 7 synów

¹ συνέβη δὲ καὶ ἐπὶ τὰ ἀδελφοὺς μετὰ τῆς μητρὸς συλλημφθέντας ἀναγκάζεσθαι ὑπὸ τοῦ βασιλέως ἀπὸ τῶν ἀθεμίτων ὑείων κρεῶν ἐφάπτεσθαι μάλιστα καὶ νευραῖς αἰκιζομένους

² εἷς δὲ αὐτῶν γενόμενος προήγορος οὕτως ἔφη τί μέλλεις ἐρωτᾶν καὶ μαιθάνειν ἡμῶν ἕτοιμοι γὰρ ἀποθνήσκειν ἐσμέν ἢ παραβαίνειν τοὺς πατρίους νόμους

³ ἔκθυμος δὲ γενόμενος ὁ βασιλεὺς προσέταξεν τήγανα καὶ λέβητας ἐκτυροῦν

⁴ τῶν δὲ παραχρήμα ἐκτυρωθέντων τὸν γενόμενον αὐτῶν προήγορον προσέταξεν γλωσσοτομεῖν καὶ περισκυθίσαντας ἀκρωτηριάζειν τῶν λοιπῶν ἀδελφῶν καὶ τῆς μητρὸς συνωρώντων

⁵ ἄχρηστον δὲ αὐτὸν τοῖς ὄλοις γενόμενον ἐκέλευσεν τῇ πυρᾷ προσάγειν ἔμπνοον καὶ τηγαλίζειν τῆς δὲ ἀτιμίδος ἐφ' ἱκανὸν διαδιδοῦσης τοῦ τηγάνου ἀλλήλους παρεκάλουν σὺν τῇ μητρὶ γενναίως τελευτᾶν λέγοντες οὕτως

⁶ ὁ κύριος ὁ θεὸς ἐφορᾷ καὶ ταῖς ἀληθείαις ἐφ' ἡμῖν παρακαλεῖται καθάπερ διὰ τῆς κατὰ πρόσωπον ἀντιμαρτυροῦσης ὧδῆς διεσάφησεν Μωυσῆς λέγων καὶ ἐπὶ τοῖς δούλοις αὐτοῦ παρακληθήσεται

⁷ μεταλλάξαντος δὲ τοῦ πρώτου τὸν τρόπον τοῦτον τὸν δεύτερον ἦγον ἐπὶ τὸν ἐμπαιγμὸν καὶ τὸ τῆς κεφαλῆς δέρμα σὺν ταῖς θριξίν περισύραντες ἐπρωτῶν εἰ φάγεσαι πρὸ τοῦ τιμωρηθῆναι τὸ σῶμα κατὰ μέλος

⁸ ὁ δὲ ἀποκριθεὶς τῇ πατρίῳ φωνῇ προσεῖπεν οὐχὶ διόπερ καὶ οὗτος τὴν ἐξῆς ἔλαβεν βάσανον ὡς ὁ πρῶτος

⁹ ἐν ἐσχάτῃ δὲ πνοῇ γενόμενος εἶπεν σὺ μὲν ἀλάστωρ ἐκ τοῦ παρόντος ἡμᾶς ζῆν ἀπολύεις ὁ δὲ τοῦ κόσμου βασιλεὺς ἀποθανόντας ἡμᾶς ὑπὲρ τῶν αὐτοῦ νόμων εἰς αἰώνιον ἀναβίωσιν ζωῆς ἡμᾶς ἀναστήσει

¹⁰ μετὰ δὲ τοῦτον ὁ τρίτος ἐνεπαίζετο καὶ τὴν γλώσσαν αἰτηθεὶς ταχέως προέβαλεν καὶ τὰς χεῖρας εὐθαρσῶς προέτεινεν

¹¹ καὶ γενναίως εἶπεν ἐξ οὐρανοῦ ταῦτα κέκτημαι καὶ διὰ τοὺς αὐτοῦ νόμους ὑπερορῶ ταῦτα καὶ παρ' αὐτοῦ ταῦτα πάλιν ἐλπίζω κομίσασθαι

¹² ὥστε αὐτὸν τὸν βασιλέα καὶ τοὺς σὺν αὐτῷ ἐκπλήσσεσθαι τὴν τοῦ νεανίσκου ψυχὴν ὡς ἐν οὐδενὶ τὰς ἀληθῶνας ἐτίθετο

¹³ καὶ τούτου δὲ μεταλλάξαντος τὸν τέταρτον ὡσαύτως ἐβασάνιζον αἰκιζόμενοι

¹⁴ καὶ γενόμενος πρὸς τὸ τελευτᾶν οὕτως ἔφη αἰρετὸν μεταλλάσσουντας ὑπ' ἀνθρώπων τὰς ὑπὸ τοῦ θεοῦ προσδοκᾶν ἐλπίδας πάλιν ἀναστήσεσθαι ὑπ' αὐτοῦ σοὶ μὲν γὰρ ἀνάστασις εἰς ζωὴν οὐκ ἔσται

¹⁵ ἐχομένως δὲ τὸν πέμπτον προσάγοντες ἠκίζοντο

¹⁶ ὁ δὲ πρὸς αὐτὸν ἰδὼν εἶπεν ἐξουσίαν ἐν ἀνθρώποις ἔχων φθαρτὸς ὢν ὁ θέλεις ποιεῖς μὴ δόκει δὲ τὸ γένος ἡμῶν ὑπὸ τοῦ θεοῦ καταλελειφθαι

¹⁷ σὺ δὲ καρτέρει καὶ θεωρεῖ τὸ μεγαλεῖον αὐτοῦ κράτος ὡς σὲ καὶ τὸ σπέρμα σου βασανιεῖ

¹⁸ μετὰ δὲ τοῦτον ἦγον τὸν ἕκτον καὶ μέλλων ἀποθνήσκειν ἔφη μὴ πλανῶ μάτην ἡμεῖς γὰρ δι' ἑαυτοῦς ταῦτα πάσχομεν ἁμαρτόντες εἰς τὸν ἑαυτῶν θεόν ἄξια θαυμασμοῦ γέγονεν

¹⁹ σὺ δὲ μὴ νομίσης ἀθῶος ἔσεσθαι θεομαχεῖν ἐπιχειρήσας

¹ Siedmiu braci razem z matką również zostało schwytanych. Bito ich biczami i rzemieniami, gdyż król chciał ich zmusić, aby skosztowali wieprzowiny zakazanej przez Prawo.

² Jeden z nich, przemawiając w imieniu wszystkich, tak powiedział: «O co pragniesz zapytać i czego dowiedzieć się od nas? Jesteśmy bowiem gotowi raczej zginąć, aniżeli przekroczyć ojczyste prawa».

³ Rozgniewał się na to król i kazał rozpalić patelnie i kotły.

⁴ Skoro tylko się rozpałyły, rozkazał temu, który przemawiał w imieniu wszystkich, obciąć język, ściagnąć skórę z głowy i obciąć końce członków, na oczach innych braci i matki.

⁵ Gdy był on już całkiem bezwładny, rozkazał go sprowadzić do ognia, bo jeszcze oddychał, i smażyć na patelni. Gdy zaś swąd z patelni szeroko się rozchodził, *pozostali bracia* wzajemnie razem z matką napominali się, aby mężnie złożyć życie. Mówili w ten sposób:

⁶ «Pan Bóg widzi i naprawdę ma litość nad nami, zgodnie z tym, co Mojżesz przepowiedział w pieśni, która wyraźnie o tym świadczy w tych słowach: Będzie miał litość nad swymi sługami».

⁷ Kiedy pierwszy w ten sposób zakończył życie, przyprowadzono drugiego na miejsce kaźni. Gdy ściągnięto mu skórę z głowy razem z włosami, zapytano go: «Czy będziesz jadł, zanim ciało, członek po członku, będzie poddane kaźni?»

⁸ On zaś odpowiedział ojczystą mową: «Nie!» Dlatego on także z kolei został poddany katuszom, jak pierwszy.

⁹ W chwili, gdy oddawał ostatnie tchnienie, powiedział: «Ty, zbrodniarzu, odbierasz nam to obecne życie. Król świata jednak nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego».

¹⁰ Po nim był męczony trzeci. Na żądanie natychmiast wysunął język, a ręce wyciągnął bez obawy

¹¹ i mężnie powiedział: «Od Nieba je otrzymałem, ale dla Jego praw nimi gardzę, a spodziewam się, że od Niego ponownie je otrzymam».

¹² Nawet sam król i całe jego otoczenie zdumiewało się odwagą młodzieńca, jak za nic miał cierpienia.

¹³ Gdy ten już zakończył życie, takim samym katuszom poddano czwartego.

¹⁴ Konając tak powiedział: «Lepiej jest nam, którzy ginimy z ludzkich rąk, w Bogu pokładać nadzieję, że znów przez Niego będziemy wskrzeszeni. Dla ciebie bowiem nie ma wskrzeszenia do życia».

¹⁵ Następnie przyprowadzono piątego i poddano katuszom.

¹⁶ On zaś wpatrując się w niego powiedział: «Śmiertelny jesteś, choć masz władzę nad ludźmi i czynisz to, co zechcesz. Nie myśl jednak, że nasz naród jest opuszczony przez Boga».

¹⁷ Ty zaś zaczekaj, a zobaczysz wielką Jego moc, jak ciebie i twoje potomstwo podda katuszom».

¹⁸ Po nim przyprowadzono szóstego, ten zaś konając powiedział: «Nie oszukuj na darmo sam siebie! My bowiem z własnej winy cierpimy, zgrzeszywszy przeciwko naszemu Bogu. Dlatego też przysły na nas tak potworne nieszczęścia».

¹⁹ Ty jednak nie przypuszczaj, że pozostaniesz bez kary, skoro odważyłeś się prowadzić wojnę z Bogiem».

²⁰ ὑπεραγόντως δὲ ἡ μήτηρ θαυμαστὴ καὶ μνήμης ἀγαθῆς ἀξία ἦτις ἀπολλυμένους υἱοὺς ἑπτὰ συνορώσα μιᾶς ὑπὸ καιρὸν ἡμέρας εὐψύχως ἔφερεν διὰ τὰς ἐπὶ κύριον ἐλπίδας

²¹ ἕκαστον δὲ αὐτῶν παρεκάλει τῇ πατρίῳ φωνῇ γενναίῳ πεπληρωμένῃ φρονήματι καὶ τὸν θῆλυν λογισμὸν ἄρσειν θυμῷ διεγείρασα λέγουσα πρὸς αὐτοῦς

²² οὐκ οἶδ' ὅπως εἰς τὴν ἐμὴν ἐφάνητε κοιλιάν οὐδὲ ἐγὼ τὸ πνεῦμα καὶ τὴν ζωὴν ὑμῖν ἐχαρισάμην καὶ τὴν ἐκάστου στοιχείωσιν οὐκ ἐγὼ διερρῦθμισα

²³ τοιγαροῦν ὁ τοῦ κόσμου κτίστης ὁ πλάσας ἀνθρώπου γένεσιν καὶ πάντων ἔξευρών γένεσιν καὶ τὸ πνεῦμα καὶ τὴν ζωὴν ὑμῖν ἄλλιν ἀποδίδωσιν μετ' ἐλέους ὡς νῦν ὑπερορᾶτε ἑαυτοὺς διὰ τοὺς αὐτοῦ νόμους

²⁴ ὁ δὲ Ἀντίοχος οἰόμενος καταφρονεῖσθαι καὶ τὴν ὀνειδίζουσαν ὑφορώμενος φωνὴν ἔτι τοῦ νεωτέρου περιόντος οὐ μόνον διὰ λόγων ἐποιεῖτο τὴν παράκλησιν ἀλλὰ καὶ δι' ὄρκων ἐπίστου ἅμα πλουτιεῖν καὶ μακαριστὸν ποιήσιν μεταθέμενον ἀπὸ τῶν πατρίων καὶ φίλων ἕξειν καὶ χρείας ἐμπιστεύσειν

²⁵ τοῦ δὲ νεανίου μηδαμῶς προσέχοντος προσκαλεσάμενος ὁ βασιλεὺς τὴν μητέρα παρήκει γενέσθαι τοῦ μεираκίου σύμβουλον ἐπὶ σωτηρίᾳ

²⁶ πολλὰ δὲ αὐτοῦ παραινέσαντος ἐπεδέξατο πείσειν τὸν υἱὸν

²⁷ προσκύψασα δὲ αὐτῷ χλευάσασα τὸν ὠμὸν τύραννον οὕτως ἔφησεν τῇ πατρίῳ φωνῇ υἱὲ ἐλέησον με τὴν ἐν γαστρὶ περιενέγκασάν σε μήνας ἐννέα καὶ θηλάσασάν σε ἕτη τρία καὶ ἐκθρέψασάν σε καὶ ἀγαθοῦσαν εἰς τὴν ἡλικίαν ταύτην καὶ τροφοφορήσασαν

²⁸ ἀξίῳ σε τέκνον ἀναβλέψαντα εἰς τὸν οὐρανὸν καὶ τὴν γῆν καὶ τὰ ἐν αὐτοῖς πάντα ἰδόντα γινῶναι ὅτι οὐκ ἐξ ὄντων ἐποίησεν αὐτὰ ὁ θεὸς καὶ τὸ τῶν ἀνθρώπων γένος οὕτω γίνεται

²⁹ μὴ φοβηθῆς τὸν δήμιον τοῦτον ἀλλὰ τῶν ἀδελφῶν ἄξιός γενόμενος ἐπίδεξαι τὸν θάνατον ἵνα ἐν τῷ ἐλέει σὺν τοῖς ἀδελφοῖς σου κομισωμαί σε

³⁰ ἔτι δὲ ταύτης καταληγούσης ὁ νεανίας εἶπεν τίνα μένετε οὐχ ὑπακούω τοῦ προστάγματος τοῦ βασιλέως τοῦ δὲ προστάγματος ἀκούω τοῦ νόμου τοῦ δοθέντος τοῖς πατράσιν ἡμῶν διὰ Μωυσέως

³¹ σὺ δὲ πάσης κακίας εὐρετῆς γενόμενος εἰς τοὺς Ἑβραίους οὐ μὴ διαφύγης τὰς χεῖρας τοῦ θεοῦ

³² ἡμεῖς γὰρ διὰ τὰς ἑαυτῶν ἀμαρτίας πάσχομεν

³³ εἰ δὲ χάριν ἐπιπλήξῃς καὶ παιδείας ὁ ζῶν κύριος ἡμῶν βραχέως ἐπώργισται καὶ ἄλλιν καταλλαγῆσεται τοῖς ἑαυτοῦ δούλοις

³⁴ σὺ δὲ ὦ ἀνόσιε καὶ πάντων ἀνθρώπων μιαιώτατε μὴ μάτην μετεωρίζου φρουαττόμενος ἀδῆλοις ἐλπίσιν ἐπὶ τοὺς οὐρανοὺς παῖδας ἐπαυρόμενος χεῖρα

³⁵ οὐπω γὰρ τὴν τοῦ παντοκράτορος ἐπόπτου θεοῦ κρίσιν ἐκπέφευγας

³⁶ οἱ μὲν γὰρ νῦν ἡμέτεροι ἀδελφοὶ βραχὺν ὑπενέγκαντες πόνον ἀεναίου ζωῆς ὑπὸ διαθήκῃν θεοῦ πεπτώκασιν σὺ δὲ τῇ τοῦ θεοῦ κρίσει δίκαια τὰ πρόστιμα τῆς ὑπερηφανίας ἀποίησιν

³⁷ ἐγὼ δὲ καθάπερ οἱ ἀδελφοὶ καὶ σῶμα καὶ ψυχὴν προδίδωμι περὶ τῶν πατρίων νόμων ἐπικαλούμενος τὸν θεὸν ἵλεως ταχὺ τῷ ἔθνει γενέσθαι καὶ σὲ μετὰ ἑτασμών καὶ μαστίγων ἐξομολογήσασθαι διότι μόνος αὐτὸς θεὸς ἐστίν

³⁸ ἐν ἐμοὶ δὲ καὶ τῶν ἀδελφοῖς μου στήσαι τὴν τοῦ παντοκράτορος ὀργὴν τὴν ἐπὶ τὸ σύμπαν ἡμῶν γένος δικαίως ἐτηγμένην

³⁹ ἔκθυμος δὲ γενόμενος ὁ βασιλεὺς τοῦτ'ω παρὰ τοὺς ἄλλους χειρίστωσ ἀπήντησεν πικρῶς φέρων ἐπὶ τῷ μυκτηρισμῷ

⁴⁰ καὶ οὕτως οὖν καθαρὸς μετήλλαξεν παντελῶς ἐπὶ τῷ κυρίῳ πεποιθῶς

⁴¹ ἐσχάτη δὲ τῶν υἱῶν ἡ μήτηρ ἐτελεῦτησεν

²⁰ Przede wszystkim zaś godna podziwu i trwałej pamięci była matka. Przyglądała się ona w ciągu jednego dnia śmierci siedmiu synów i zniosła to mężnie. Nadzieję bowiem pokładała w Panu.

²¹ Pełna szlachetnych myśli, zagrzewając swoje kobiece usposobienie męską odwagą, każdego z nich upominała w ojczystym języku. Mówiła do nich:

²² «Nie wiem, w jaki sposób znaleźliście się w moim łonie, nie ja wam dałam tchnienie i życie, a członki każdego z was nie ja ułożyłam.

²³ Stwórca świata bowiem, który ukształtował człowieka i wynalazł początek wszechrzeczy, w swojej litości ponownie odda wam tchnienie i życie, dlatego że wy gardzicie sobą teraz dla Jego praw».

²⁴ Antioch był przekonany, że nim gardzono i dopatrywał się obelgi w tych słowach.

Ponieważ zaś najmłodszy był jeszcze przy życiu, nie tylko dał mu ustną obietnicę, ale nawet pod przysięgą zapewnił go, że jeżeli odwróci się od ojczystych praw, uczyni go bogatym i szczęśliwym, a nawet zamianuje go przyjacielem i powierzy mu ważne zadanie.

²⁵ Kiedy zaś młodzieniec nie zwracał na to żadnej uwagi, król przywołał matkę i namawiał ją, aby chłopcu udzieliła zbawiennej rady.

²⁶ Po długich namowach zgodziła się nakłonić syna.

²⁷ Kiedy jednak nachyliła się nad nim, wtedy wyśmiewając okrutnego tyrana, tak powiedziała w języku ojczystym: «Synu, zlituj się nade mną! W łonie nosiłam cię przez dziewięć miesięcy, karmiłam cię mlekiem przez trzy lata, wyżywiłam cię i wychowałam aż do tych lat.

²⁸ Proszę cię, synu, spojrzij na niebo i na ziemię, a mając na oku wszystko, co jest na nich, zwróć uwagę na to, że z niczego stworzył je Bóg i że ród ludzki powstał w ten sam sposób.

²⁹ Nie obawiaj się tego oprawcy, ale bądź godny braci swoich i przyjmij śmierć, abym w czasie zmiłowania odnalazła cię razem z braćmi».

³⁰ Zaledwie ona skończyła mówić, młodzieniec powiedział: «Na co czekacie? Jestem posłuszny nie nakazowi króla, ale słucham nakazu Prawa, które przez Mojżesza było dane naszym ojcom.

³¹ Ty zaś, przyczynno wszystkich nieszczęść Hebrajczyków, nie uciekniesz z rąk Bożych.

³² My bowiem cierpimy za nasze własne grzechy.

³³ Jeżeli zaś żyjący Król nasz zagniewał się na krótki czas, aby nas ukarać i poprawić, to znów pojedna się ze swoimi sługami.

³⁴ Ty zaś, bezbożny i pomiędzy wszystkimi ludźmi najbardziej nikczemny, nie wynoś się na próżno ludząc się zwodniczymi nadziejami. Nie podnoś ręki na niebieskie służi.

³⁵ Jeszcze bowiem nie uciekleś przed sądem wszechmocnego i wszystkowiedzącego Boga.

³⁶ Teraz bowiem nasi bracia, którzy przetrwali krótkie cierpienia prowadzące do wiecznego życia, stali się uczestnikami *obietnic* przymierza Bożego. Ty zaś na sądzie Bożym poniesiesz sprawiedliwą karę za swoją pychę. ³⁷ Ja, tak samo jak moi bracia, i ciało, i duszę oddaję za ojczyste prawa. Proszę przy tym Boga, aby wnet zmiłował się nad narodem, a ciebie doświadczeniami i karami zmusił do wyznania, że On jest jedynym Bogiem. ³⁸ Na mnie i na braciach moich niech zatrzyma się gniew Wszechmocnego, który sprawiedliwie spadł na cały nasz naród».

³⁹ Wtedy król rozgniewał się i kazał go poddać straszniejszemu męczarniom niż innych. Gorzkie mu bowiem były wyrzuty. ⁴⁰ Tak więc i ten zakończył życie czysty i pełen ufności w Panu. ⁴¹ Ostatnia po synach zmarła matka.